

# Sztandar Biblijny



„Podnieście Sztandar do Narodów“  
— Izaj. 62: 10 —

Wewnątrz numeru . . .

Odpowiedzialność za rodzinę . . . 34

Wiara w wielu bogów . . . . . 40

Pokora kontra samowyzyszenie . . 42

Pytania Biblijne . . . . . 44

Wiersz . . . . . 48

# ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA RODZINĘ

**NAJWIĘKSZYM** fizycznym darem, jakiego Bóg udzielił ludzkości, jest zdolność wydawania na świat ludzkich istot – zdolność i przywilej splanowania i rodzenia dzieci – zdolność i przywilej, którego Bóg nie dał nawet aniołom w niebie. „Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go [a nie na obraz małpy, jak twierdzą ewolucjoniści], mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1 Moj. 1:27). Werset 28 wskazuje określony cel, dla którego Bóg stworzył mężczyznę i kobietę: „I błogosławił im Bóg i rzekł do nich Bóg: rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną.”

Zatem oczywiste jest, że Bóg stworzył ludzkość, mężczyznę i kobietę, aby z nich urodziło się odpowiednio dużo dzieci, by ostatecznie Bóg miał nie tylko wiele dodatkowych istot na duchowym, niebiańskim poziomie, lecz także wystarczającą liczbę właściwie wypróbowanych i szczerze posłusznych ludzkich synów, by „napełnili ziemię”, których On mógłby nagrodzić wiecznym ludzkim życiem na ziemi (4 Moj. 14:21; Kazn. 1:4; Iz. 40:5; 45:18; Mat. 5:5; 25:31-34). I, jak zostało wykazane w książce *Boski Plan Wieków*, s. 384-388, prawie przybliżyliśmy się do czasu w historii świata, w którym urodzi się ostatecznie dużo ludzi, aby ukończyć to napełnianie ziemi.

Cóż to za zdolność i przywilej, jakim Bóg obdarzył ludzkość, że mamy udział w tym wielkim dziele stwarzania innych ludzkich istot! Jakże smutne jest, gdy dostrzegamy, że wielu ze świata ludzkości jest tak upadłych, że nie zdaje sobie sprawy i nie wypełnia właściwie naszej wielkiej odpowiedzialności wobec najmłodszych, których sprowadziliśmy na świat! Jakąż wartością i radością powinny być dla nas nasze dzieci! Kogo właściwie powinna trzymać w ramionach matka i kogo powinien utrzymywać ojciec, oprócz swej własnej żony?

Biblia podaje ogólną zasadę (Przyp. 22:6) odnoszącą się do dzieci: „Ćwicz młodego według po-

trzeby drogi jego; bo gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej.” Właściwym czasem, w którym my, jako rodzice, powinniśmy rozpocząć wychowywanie dziecka, jest moment jego poczęcia i to wychowywanie powinno być kontynuowane w czasie ciąży, jak również po urodzeniu. Zgodnie z Boskimi zarządzeniami, powinniśmy wpływać na charakter naszego dziecka od momentu jego poczęcia przez cały okres jego rozwoju prenatalnego. W tym okresie umysł matki, wszystkie jej myśli, nastroje i uczucia wpływają na zarodek; i nie tylko to, lecz w tym czasie sama matka jest szczególnie podatna na otaczające ją wpływy. O większość z nich, jeśli nie o wszystkie, powinien zadbać jej mąż.

Jeśli umysł matki będzie pogodny i zadowolony, a jej serce szczęśliwe, to będzie korzystnie wpływać na zarodek; lecz gdy przeciwnie, ona będzie znękana, zaniepokojona, zmartwiona, udręczona sporami i kłopotami, to te przykrości

będą miały wpływ na zarodek, powodując u dziecka drażliwe, smutne lub gniewliwe usposobienie, które mogą się utrzymywać w czasie życia. Jeśli wśród warunków otaczających przed urodzeniem będzie dominować rozpusta, samolubstwo i podłość, czyż możemy się dziwić, że zarodek, który będzie pod takim wpływem i dziecko urodzone w takich warunkach, będzie

podłe, niegodziwe oraz skłonne do rozpusty, samolubstwa, itp.?

Była pewna dwudziestokilkuletnia dziewczyna, która próbowała targnąć się na swoje życie, lecz w porę została uratowana. Gdy zapytano ją, dlaczego to zrobiła, ujawniła, że jej matka w czasie ciąży nie mogła się pogodzić z myślą o urodzeniu dziecka i usiłowała bez powodzenia pozbyć się ciąży. W wyniku tego, dziewczyna ciągle miała ponure usposobienie, zawsze odczuwała, że wszyscy są przeciwko niej i że jest niechcianym dzieckiem, dlatego ostatecznie zdecydowała zakończyć to wszystko!

*„Jeden rodzaj przemiaja, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi”*

*Kazn. 1: 4*

Nie twierdzimy, że całe zło na świecie bezpośrednio wywodzi się z rodzicielskiej spuścizny grzechu i słabości udzielonej dzieciom przy spłodzeniu i w czasie ciąży ani nawet, że wszystko ma swoją przyczynę w tym i w późniejszym wychowaniu dzieci do wieku dorosłego. Przyznajemy, że niektórzy źli mężczyźni i złe kobiety byli stosunkowo dobrze urodzeni i dobrze wychowani, tak jak szatan został stworzony jako doskonała istota i zgrzeszył rozmyślnie, będąc pod opieką Stwórcy; lecz wątpimy, czy wielu z ludzi o złych charakterach otrzymało te dwa ważne wsparcia prowadzące do prawego życia. Dziecko poczęte w złym usposobieniu i mające zły wpływ ze strony matki przed urodzeniem, potrzebuje wychowywania, które wyprowadzi go ze słabości, głupoty i grzechu, które miały na niego wpływ przed urodzeniem.

Prospektywni rodzice, którzy są chrześcijanami, mają wielką przewagę nad niechrześcijańskimi przyszłymi rodzicami. Z najwyższą czcią dla Boga i bezgraniczną wiarą w Niego i w Jego obietnice oraz z zaletami charakteru rozwijanymi pod wpływem Jego Świętego Słowa i ducha, mamy wspanialsze i wyższe wzorce ideałów i osiągnięć niż ludzie nieznający Boga. Jeśli naszym celem w małżeństwie jest sprowadzenie na świat potomstwa, powinniśmy tak szkolić nasze umysły i pragnienia, aby moment spłodzenia był nie tylko pełen wzajemnej miłości i szacunku, lecz także pełen czci dla Stwórcy i oceny zdolności prokreacji udzielonych nam przez Boga. Ponadto, to powinno być okazją do modlitwy o Boskie błogosławieństwo; a od tego momentu, każdego dnia i każdej godziny interesy dziecka powinny być brane pod uwagę we wszystkich życiowych planach. Ten moment nie powinien być uważany jedynie za epizod w życiu, lecz jako najważniejsza rzecz.

Chociaż chrześcijańskie łaski charakteru powinny zawsze panować wśród tych z nas, którzy wierzą w Jezusa i którzy poświęcili się Bogu, to okres ciąży jest czasem szczególnej modlitwy i bliskiej społeczności z Bogiem oraz przejawiania wiary, nadziei, samokontroli, cierpliwości, pobożności, braterskiej uprzejmości i miłości (2 Piotra 1:5-7; Gal. 5:22,23).

Otoczające warunki powinny sprzyjać pozytywnym myślom. Na ile to możliwe, dom powinien być jasny i pogodny. Nie tylko ciało przyszłej matki powinna być poświęcona należyta uwaga i troska pod względem odpowiedniej żywności,

ubrania, ćwiczeń fizycznych, itp., lecz także umysł powinien być skierowany na korzystne tory, takie jak czytanie, pisanie, matematyka i praktyczne życiowe obowiązki. Powinno się również pamiętać o kulturze serca – o rozwijaniu umysłu w pełnej harmonii z zasadami sprawiedliwości, miłości, mądrości i mocy, z ciągłym uznawaniem Pana we wszystkich sprawach życiowych, z pełnym miłości zaufaniem pomiędzy mężem i żoną oraz szczerymi i życzliwymi uczuciami do świata w ogólności.

Jako mężowie mamy wówczas wielką odpowiedzialność w przejawianiu troskliwego zabezpieczenia i nadzoru; dla naszych żon i matek powinniśmy wtedy być w stanie przejąć nadzór nad sprawami, nawet w tych dziedzinach życia w rodzinie, które właściwie należą do nich. Powinniśmy być bardziej staranni w prowadzeniu konwersacji we właściwy sposób, aby zapewnić im odpowiedni i odżywczy pokarm duchowy, jak również materialny, a przede wszystkim, by pobu-

dział nasze żony do czystości umysłu wobec Pana i Jego wspaniałego planu oraz wszystkich cech Boskiego charakteru – jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy.

#### **BŁOGOSŁAWIONE DZIEDZICTWO**

Dziecko w ten sposób narodzone z wiernych chrześcijańskich rodziców ma naprawdę błogosławione dziedzictwo. Dużo dzieci zostało spłodzonych i urodzonych przez uczciwych i bojących się Boga chrześcijańskich rodziców i odpowiednio do tego są błogosławione; a ten wpływ korzystny do rozwoju wysokich ludzkich norm, rozszerza się tam, gdzie dociera Ewangelia o Chrystusie. Jednakże, jako chrześcijańscy rodzice, nie możemy się spodziewać, że wydamy na świat doskonałe potomstwo, ponieważ z powodu naszego upadłego i niedoskonałego stanu, nasze dzieci będą podobnie ograniczone niedoskonałością i skażone w wyniku grzechu Adamowego. Jedynie nasz Pan Jezus urodził się jako doskonałe ludzkie niemowlę, ponieważ Bóg Jehowa będąc Jego Ojcem, dostarczył Mu ciało, które było „święte, niewinne, niepokalane, odłączone od grzeszników” (Żyd. 7:26). Ponieważ jesteśmy częścią ludzkości, w wyniku nieposłuszeństwa ojca Adama, przez niego straciliśmy nasze życie (Rzym. 5:12-21; 1 Kor. 15:21,22) i dlatego nie możemy udzielić doskonałego życia naszym dzieciom. Niedoskonałość jest przekazywana drogą dziedziczenia. „Któż może wyprowadzić czystą rzecz z nieczystej? Nikt” (Hioba 14:4, KJV). O nas

#### **OWOCAMI DUCHA SĄ:**

**MIŁOŚĆ, RADOŚĆ,  
POKÓJ,**

**NIESKWAPLIWOŚĆ,  
UPRZEJMOŚĆ,**

**DOBROĆ, WIERNOŚĆ,  
DELIKATNOŚĆ,**

**SAMOKONTROLA**

**GAL. 5: 22,23**

wszystkich musimy powiedzieć, „w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja” (Ps. 51:7).

Zatem, jako chrześcijańscy rodzice powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że chociaż nie możemy spłodzić doskonałego potomstwa, niemniej jednak możemy dużo uczynić, aby do pewnego stopnia złagodzić wady i słabości tkwiące w upadłej ludzkości. Powinniśmy przynajmniej zatroszczyć się o to, by nasze dzieci rodziły się z tak szlachetnymi charakterami, jakimi my jesteśmy w stanie je obdarzyć pod Boskimi zarządzeniami. Mimo to, one będą niedoskonałe i wciąż będą potrzebować Zbawiciela, bez którego nigdy nie będą mogły osiągnąć doskonałości ani nie będą godne wiecznego życia.

Kiedy rodzi się kochane maleństwo, to nie trwa długo, gdy dowody dziedziczności i upadłego stanu będą widoczne. Wychowywanie naszych dzieci powinno się rozpocząć bardzo wcześnie, one powinny być temperowane zgodnie z ich potrzebami i stopniem rozwoju. Boska mądrość, duch zdrowego rozsądku (2 Tym. 1:7), będzie nam wielką pomocą w wypełnianiu obowiązków i przywilejów wobec ciała, serc, umysłów i woli naszych dzieci; ponieważ powołując do egzystencji nasze dzieci, przyjęliśmy wobec nich pewne obowiązki. Jeśli chodzi o ciała naszych dzieci, jesteśmy im winni pewne rzeczy: ojciec ma zapewnić żywność, odzienie i schronienie w postaci domu, a matka powinna pomagać i mieć pieczę nad tym, co oboje zapewnili, w postaci żywności, ubioru i domu. Ponadto, powinniśmy troszczyć się o zdrowie naszych dzieci pod względem odpowiednio zrównoważonego pokarmu, niezbędnych ćwiczeń fizycznych oraz ochrony przed zimnem i chorobami. Boska mądrość wpłynie na nas, byśmy dla osiągnięcia tego celu wykorzystali niezbędną świecką wiedzę, a używanie Boskiej mądrości spowoduje w nas wzrost ducha zdrowego rozsądku w radzeniu sobie z problemami związanymi z ciałami naszych dzieci, tak że będziemy coraz lepiej zapewniać ich fizyczne potrzeby.

### WŁAŚCIWE WYCHOWANIE ŚWIECKIE I RELIGIJNE

Boska mądrość wskaże nam także, że powinniśmy zapewnić naszym dzieciom stosowne ćwiczenie umysłu. To obejmuje świeckie wykształcenie.

W miarę jak dzieci rosną i uświadamiają sobie, jak dużo wiedzy jest dostępnej na świecie, one powinny być zachęcane do nauki, nie tylko ze szkolnych lekcji, lecz także z dodatkowego czytania i innych źródeł informacji. Jednakże, od początku powinny być uczone mądrego rozróżniania pomiędzy tym, co da im konstruktywne informacje, pomocne w całym ich życiu, a tym, co prowadzi do degradacji umysłu i ciała.

Szkolenie umysłu nie powinno być tylko pod względem świeckim. Jeszcze bardziej od świeckiej edukacji niezbędne jest wykształcenie religijne, w którym ojciec ma być głównym nauczycielem, a matka nauczycielem pomocniczym (Efez. 6:4; 2 Tym. 1:5; 3:15). Żadnym sposobem nie powinniśmy pozwolić, aby religijna nauka i wykształcenie naszych dzieci były zależne od źródeł zewnętrznych, takich jak szkoły niedzielne, szkoły biblijne, uczenie dzieci na lekcjach przez kaznodziei z wielkich denominacji, itp., lecz mamy go udzielać sami; najpierw powinny to być historie biblijne umieszczone w książce *Fotodrama stworzenia* i towarzyszące pytania na temat zasto-



sowania tej wiedzy w budowie charakteru, a później stopniowo wykorzystywać głębsze prawdy biblijne, wszystkie dostosowane do wieku i zdolności naszych dzieci; myśli powinny być podejmowane przez pytania dopasowane do dziecięcych możliwości.

Lecz religijne kształcenie naszych dzieci nie ma być skierowane jedynie na umysł; ponieważ Boska mądrość wskazuje, że nasze głowy mają być wykorzystywane religijnie jako środki wpływu na nasze serce i wolę, ku Bogu, Chrystusowi i ludziom, jako główna myśl kierująca religijnym nauczaniem

i kształceniem. Ta mądrość wskazuje, że dzieci mają być uczone w ufności, czci, miłości i posłuszeństwa wobec Boga i Chrystusa, w czym dobry rodzicielski przykład i nauka okażą się dla nich wielką pomocą. A coraz bardziej wzrastający duch zdrowego rozsądku w rodzicach, będzie rozwijał



w nich zdolność udzielania swym dzieciom takiego dobrego przykładu, który korzystnie usposobi je do ufania, czczenia, miłowania i okazywania posłuszeństwa Bogu i Chrystusowi, podczas gdy ich taktowne nauczanie dzieci myśli związanych z ufnością, czcią, miłością i posłuszeństwem będzie współdziałać z ich dobrym przykładem w wywieraniu korzystnego wpływu na dzieci w tej kwestii.

Ponadto, Boska mądrość instruuje, że właściwe religijne wychowanie nasuwa myśl, iż jako rodzice, powinniśmy uczyć nasze dzieci prawa sprawiedliwości, którym jest miłość do naszych bliźnich. Ona nauczy nas, byśmy przede wszystkim wychowywali nasze dzieci tak, aby w stosunkach z ludźmi okazywały zaufanie, szacunek, miłość i posłuszeństwo wobec nas jako ich rodziców, jako reprezentantów Boga dla nich; i w miarę jak wzrasta duch zdrowego rozsądku w nas, będziemy stawali się coraz bardziej efektywni w tym, aby dzieci okazywały nam takie zaufanie, szacunek, miłość i posłuszeństwo. Duch zdrowego rozsądku powstrzyma nas również przed psuciem naszych młodych przez rozpieszczanie ich i uleganie ich krnąbrności z powodu słabości naszych charakterów oraz spowoduje, że taktownie i pomyślnie będziemy prowadzić nasze dzieci do właściwej postawy wobec nas, jako ich rodziców. Ten duch pomoże nam również, by nigdy nie bagatelizować zwierzeń naszych dzieci i ich poufnych pytań.

Następne miejsce po wychowaniu naszych dzieci we właściwej postawie wobec rodziców, zajmuje wychowanie ich we właściwej postawie wobec ich dziadków, wujków i cioć; potem przychodzi kolej na wypracowanie właściwej postawy naszych dzieci nawzajem wobec siebie, do czego duch zdrowego rozsądku wykorzysta wymaganą stanowczość, bezstronność, sympatię i takt. Gdy to wypełnimy, w miarę jak nasze dzieci wchodzi w kontakt z innymi dziećmi i innymi rodzinami, przyjdzie kolej na wychowanie ich pod względem kontaktów z obcymi i tak, krok po kroku, przy po-

mocy ducha zdrowego rozsądku, będziemy coraz bardziej szkolić nasze dzieci w osiaganiu i zachowywaniu właściwej postawy wobec ich towarzyszy, która stale będzie się rozwijać, w miarę jak z upływem czasu będą się poszerzać ich kontakty z rosnącą liczbą przyjaciół i znajomych. Zasady, podobne do tych, które

my powinniśmy wszczepiać w dzieci w stosunku do nas jako ich rodziców, one mają rozwijać w sobie wobec swych nauczycieli i władców. Wszystkimi sposobami duch zdrowego rozsądku będzie coraz bardziej powstrzymywał nas jako chrześcijańskich rodziców przed błędnymi drogami i poprowadzi nas na właściwe tory w wychowaniu naszych dzieci.

#### STOSOWANIE KARANIA W MIŁOŚCI

Jako chrześcijańscy rodzice, z pewnością wiemy, że zwracając się do naszych dzieci nie powinniśmy używać gniewnych czy ostrych słów – że tego rodzaju język jest niewłaściwy dla nikogo i w żadnych okolicznościach. „Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna” (Kol. 4:6), z miłością, życzliwością, nawet wtedy, gdy jest karcąca. Nie powinno się wymierzać dziecku pochopnych kłapsów czy ciosów, które mogłyby uczynić mu krzywdę nie tylko fizyczną (niektóre dzieci mają z tego powodu osłabiony słuch), lecz także zranić jego uczucia, rozwinąć w nim strach, zamiast miłości do nas, która powinna być uważana za jedyną właściwą podstawę, na której jest budowane posłuszeństwo i porządek w domu.

Ponadto, pochopny cios czy kąśliwa uwaga byłaby złem; ona wskazywałaby na zły stan umysłu z naszej, jako rodziców, strony – na stan niekorzystny do podjęcia właściwej, sprawiedliwej decyzji w danej kwestii, zgodnej z Prawem Miłości. Jesteśmy nim zobowiązani wobec nas samych jako część naszej własnej dyscypliny, jak również wobec naszego dziecka, abyśmy nigdy nie wymierzali kary, której wystarczająco nie rozważyliśmy i spokojnie oraz bez namietności założymy, aby to nie było *więcej*, lecz *mniej* niż sprawiedliwość mogłaby właściwie wymagać. Także dlatego jesteśmy nim zobowiązani wobec siebie samych, by dopilnować, aby nasze dziecko w pełni rozumiało nie tylko konieczność zachowania porządku w domu, by szczęście w domu mogło trwać dla błogosławienia całej rodziny, lecz także, że my nie odczuwamy

żadnego gniewu wobec niego, żadnej złośliwości czy nienawiści – nic prócz miłego uczucia i pragnienia dobra dla niego.

Porządek jest jednym z pierwszych praw niebios, dlatego powinien być zachowywany w chrześcijańskim domu. Jednakże porządek nie oznacza absolutnej ciszy, bo gdyby tak było, to pustynie i wymarłe miasta byłyby jedynymi miejscami, w których panowałby porządek. Porządek może oznaczać zarówno radość, jak i pokój, zarówno szczęście, jak i odpoczynek, zarówno wolność jak i prawo. Porządek znaczy prawo – jeśli chodzi o dzieci Boże, Złota Reguła i Prawo Miłości powinny rządzić głową domu i jego towarzyszką życia, jak również dziećmi, czyniąc z nas, rodziców, przykład wszystkich chrześcijańskich łask dla naszych dzieci. Prawo, nawet Prawo Miłości, oznacza nagrody oraz kary i my, rodzice, mamy obowiązek stosowania ich w rodzinie.

Kary mogą być bardziej lub mniej surowe, odpowiednio do krnąbrności dziecka, lecz nigdy według standardu sprawiedliwości, nigdy nie usiłujmy wymierzać dziecku pełnej miary tego, na co jego postępowanie sprawiedliwie mogłoby zasługiwać, ponieważ my sami nie jesteśmy pod wymogami sprawiedliwości, lecz pod działaniem miłosierdzia, miłości, i sami powinniśmy okazywać miłosierdzie nie tylko w naszych kontaktach z innymi, lecz szczególnie w stosunku do naszych dzieci, których niedoskonałości i wady niewątpliwie można w większym lub mniejszym stopniu odnaleźć w nas samych i naszych przodkach (2 Moj. 20:5,6; Mat. 5:7; 7:2; Jak. 2:13).

Miłość może czasami ukarać, np. przez odmowę pocałunku, który może być nagrodą przez szczególne wyrażenie uczucia i uznania. Miłość może na pewien czas odizolować niesforne dziecko od towarzystwa posłusznych i zapewnionych im przyjemności. Prawo Miłości może nawet czasami skorzystać z różgi dyscypliny, aż po odmowę udzielenia czegoś upragnionego i pożądanego przez niesforne dziecko, tak jak odmowa kolacji, czy udzielenie jedynie niezbędnych rzeczy, a odmowa dodatkowych wygód i luksusu; miłość może czasami dzierżyć literalną każącą różgę, aby wyegzekwować posłuszeństwo i tym samym zachować porządek i błogosławieństwo w domu, nie tylko dla posłusznych dzieci, lecz także dla ukaranego, którego ona ma nadzieję błogosławić i doprowadzić do pełnej zgody tym sposobem.

### KARY CIELESNE?

Niektórzy błędnie sądzą i tak uczą, że cielesne karanie przez rodziców, nawet gdy jest niezbędne, jest złe. Lecz Słowo Boże mówi nam co innego: „Kto oszczędza różgi swej, nienawidzi syna swego; lecz kto go miłuje wcześniej go karze”; „Karz syna swego, póki jeszcze jest nadzieja, a nie oszczędzaj go

z powodu jego płaczu”; „Głupstwo przywiązane jest do serca młodego, ale różga karności oddali je od niego”; „Nie powstrzymuj różgi karania od dziecka; bo jeśli go uderzysz różgą, nie umrze”; „Różga i karność, mądrość daje; lecz dziecko swawolne przynosi wstyd matce”; „Karz syna swego, a sprawi ci odpocznienie i udzieli rozkoszy duszy twojej” (Przyp. 13:24; 19:18; 22:15; 23:13,14; 29:15,17, KJV; Żyd. 12:7,9).

Jednakże Biblia nie uczy bezkrytycznego i częstego używania różgi w wychowywaniu dzieci. Dom, który jest rządzony przy pomocy różgi, musi z konieczności być nieszczęśliwym domem. Miłość ma być zasadą rządzącą. Różga powinna być trzymana jedynie jako sporadyczna konieczność, jako ostateczność, do wprowadzenia w życie zasad miłości; a kiedy jest stosowana, powinna być trzymana ręką miłości, a nigdy ręką gniewu. Gdziekolwiek jest to możliwe, powinniśmy przemawiać do rozsądku dziecka i stosować moralną perswazję. Powinniśmy czytać dziecku ze Słowa Bożego (patrz np. Efez. 6:1-3; Kol. 3:20; 2 Moj. 20:12), o Boskim usankcjonowaniu władzy rodzicielskiej – że Boskim wymaganie jest, aby rodzice wychowywali dziecko odpowiednio do drogi, którą ma iść (Przyp. 22:6); a dodatkowo, powinniśmy mu wyjaśnić konieczność takiego działania – ponieważ wszyscy jesteśmy upadli i niezdolni dorównać Boskim standardom sprawiedliwości, itp.; że wszystkie te środki i karania są konieczne jako pomoc w przeciwdziałaniu złym skłonnościom, z którymi się urodziliśmy. Wielkim błędem jest przypuszczenie, że dziecięce umysły nie oceniają tych zasad, nie oceniają dobra i zła oraz stosowności sprawiedliwych kar za czynienie zła, jak również nagród za czynienie tego, co jest właściwym postępowaniem.

### ZASADY SPRAWIEDLIWOŚCI

Wielu rodziców zapomina w jak wczesnym wieku oni sami uczyli się oceniać zasady sprawiedliwości i oceniać rodzicielską troskę, która nie lekceważyła nagany, korygowania, a nawet karania, gdy ono okazywało się konieczne. Przypomnijmy sobie również jak wrażliwe było nasze poczucie sprawiedliwości, gdy byliśmy dziećmi; jak w umyśle akceptowaliśmy rodzicielską dyscyplinę, kiedy rozumieliśmy, że jest to dla naszego dobra, dla rozwoju dobrego charakteru w nas, lecz jak byliśmy urażeni, gdy nie dostrzegaliśmy zasady sprawiedliwości, gdy zostaliśmy zganieni lub w inny sposób ukarani za rzeczy, których nie byliśmy winni lub gdy byliśmy ukarani niewspółmiernie do wykroczenia. Rodzice nie powinni prowokować swoich dzieci do gniewu, żeby ich nie zniechęcić, lecz mają „wychowywać ich w karności i napominaniu Pańskim” (Efez. 6:4; Kol. 3:21).

Dziecko, które jest na tyle duże, by rozumieć, nigdy nie powinno być karane bez wyjaśnienia mu

charakteru wykroczenia, za które ma zostać ukarane. To powinno *być zrozumiałe* dla dziecka. Autor tego artykułu dobrze pamięta, gdy został ukarany przez nauczyciela w szkole za „zuchwalstwo”; a kiedy chcąc znać charakter swego wykroczenia, zapytał: „Co to jest zuchwalstwo?”, otrzymał sroższe karanie za „bezczelność.” On wówczas otrzymał karanie – lecz bez żadnego wyjaśnienia!

### WYJAŚNIANIE I PRZEKONYWANIE

Odpowiednie wyjaśnianie i przekonywanie naszych dzieci stanowi jeden z najlepszych i najpewniejszych sposobów panowania nad nimi; kierowanie ich umysłów na tory dotyczące dobra i zła, prawdy i fałszu, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, które składa się także na kształtowanie charakteru naszych dzieci, kiedy są najbardziej podatne na rodzicielski wpływ. Czas na budowę charakteru przychodzi wówczas, gdy sumienie i osąd naszych dzieci jest w stadium kształtowania i kiedy one właściwie uznają rodzica za swego jedyne go prawodawcę. Jeśli praca budowy charakteru we wczesnym dzieciństwie zostanie zaniedbana, to w późniejszych latach ta praca będzie o wiele trudniejsza, nie mówiąc już o szkodach, które będą w międzyczasie narastać przed nami jako rodzicami, przed naszym dzieckiem, naszymi sąsiadami i przyjaciółmi.

Wychowanie naszego dziecka nie polega jedynie na uczeniu go zewnętrznego zachowania w odniesieniu do uprzejmości, schludności, posłuszeństwa, itp., lecz ponadto (jak już zostało wspomniane) i naprawdę przede wszystkim, na wypracowaniu *prawych zasad w sercu* – właściwego uznania nauki Pana jako jedyne go życiowe go wzorca, zarówno dla starszych jak i dla młodych. Złota Reguła, prawo miłości obowiązkowej, sprawiedliwość wobec naszych bliźnich i przejawianie szczodrości, cichości, pokory, cierpliwości, delikatności, wyrozumiałości, prawdomówności, itd., powinno być wdrażane. Dziecko, które jest uczone samolubstwa, lub na którego naturalne samolubstwo nie zwraca się w życzliwy sposób jego uwagi (najlepiej nie w obecności obcych) i które nie jest z miłością ganiłone i korygowane, nie otrzymuje najważniejszej życiowej lekcji w najbardziej dogodnym czasie.

Istnieje powiedzenie, że niemowlę depcze po matki kolanach, lecz kiedy dorasta, depcze matczyne serce. Czasami jest to po części nasza, jako rodziców, wina. Jeśli zaniedbujemy właściwe wychowywanie naszych dzieci i pozwalamy, by chwasty wyrastały w ogrodzie serca, gdzie powinny wzrastać jedynie łaski Ducha, to tym samym narażamy się na większe lub mniejsze kłopoty w kontaktach

z naszym dzieckiem w przyszłości. Wiele łez i cierpień dobrze usposobionych rodziców z powodu krnąbrności, upartości, samolubstwa i niesforne go zachowania ich dzieci mogłoby być zaoszczędzonych, gdyby oni wypełnili swą powinność wobec dzieci we wczesnym dzieciństwie.

Ponadto, tacy rodzice tracą wielkie błogosławieństwo w swych własnych doświadczeniach; ponieważ bez wątpienia jest prawdą, że właściwie wychowując nasze dziecko w bezinteresowności, miłości, posłuszeństwie, czci do Boga, użyteczności wobec bliźnich, *itp.*, otrzymujemy cenne doświadczenia dla nas samych, wzrastając w łasce, wiedzy i miłości, gdy usiłujemy uczyć nasze dziecko tych zasad. Przekonamy się również, że nasze dziecko spodziewa się odzwierciedlenia w swym codziennym postępowaniu oraz w swych związkach z Bogiem, z członkami

swjej rodziny i swymi towarzyszami, zasad, które ono stara się wpajać w innych. To sprawi, że dziecko będzie bardziej ostrożne w swych własnych słowach i zachowaniu; a taka ostrożność, taka powściągliwość we wszystkich małych sprawach życia, publicznych i prywatnych,

z pewnością będzie coraz bardziej rozwijać w nim łaski Ducha Pańskiego, tym samym czyniąc go coraz bardziej nadającym się do zaakceptowania przez Pana oraz przygotowując i udoskonalaając go do nadchodzącego Królestwa.

W każdym chrześcijańskim domu powinny być zachowywane standardy chrześcijańskiego życia – to nie znaczy, że możemy doskonale postępować w naszym upadłym stanie, lecz zawsze powinniśmy starać się żyć zgodnie z tymi standardami. Nasze dzieci powinny mieć przyjemne, spokojne i miłujące otoczenie i powinny być uczone z Pisma Święte go (2 Tym. 1: 5; 3: 15). Jako dorośli oni powinni być w stanie wspominać rodzinny dom, choć skromny, choć skąpo wyposażony, jako czyste miejsce, dom Boży, miejsce święte. Oni powinni być w stanie wspominać i przywołać na pamięć głos modlitwy na rodzinnym ołtarzu, uprzejme słowa matki i ojca w różnych sytuacjach i ogólnego ducha pokoju i ukojenia przez zadowolenie i poddanie się Boskiej opatrzności. Oni powinni mieć przypominać sobie słodką woń miłości, która przenikała dom i była połączona z każdym jego członkiem, objawiając się w cichości, delikatności, uprzejmości i użyteczności. Zwracajmy coraz większą uwagę na nasz rodzinny dom i w przejawianiu święte go Ducha Boże go zachowujmy świętość domu!

(Dodatkowe pomocne rady na temat wychowania dzieci można znaleźć w wykładzie poświęconym rodzicielskim obowiązkom, w VI Tomie, „*No-we Stworzenie*”, s. 641-696.)

BS '06,34-39

*Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego, bo gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej.*

*Przypowieści 22: 6*

# WIARA W WIELU BOGÓW

Z PISMA ŚWIĘTEGO dowiadujemy się, że pierwotnie ludzka rodzina była monoteistyczna, że oni czcili i wierzyli w Najwyższą Istotę, Jehowę – jednego i jedyne prawdziwego Boga. W okresie przedpotopowym, przez ponad tysiąc sześćset lat od pojawienia się człowieka na ziemi, nie było żadnego śladu politeizmu – czczenia i wiary w wielu bogów.

Niektórzy sugerują, że widoczna obecnie wyższość nowoczesnego świata zachodniego jest dowodem, że ludzkość nieustannie ulepsza się społecznie i religijnie i wykazuje oznaki religijnego wzrostu od bardzo prymitywnych poglądów „jaskiniowca” do współczesnej chrześcijańskiej wiary w najwyższe bóstwo.

Niedawne znaleziska archeologiczne wskazują w każdym wypadku, że najpierw praktykowano monoteizm, a później wypaczono go do politeizmu. W tym miejscu musimy zauważyć, że nawet dzisiaj większość ludzkiej rodziny jest nadal politeistyczna. Tylko jeden naród – Izrael, wieki po potopie, pozostał monoteistyczny i z tego narodu inni otrzymali monoteizm – nie przez ewolucję, lecz przez przyjęcie go.

Apostoł wyjaśnia, jak błędy politeizmu zastępowały i zanieczyszczały kult jednego, prawdziwego Boga. „Ponieważ od stworzenia świata Boskie niewidzialne zalety – Jego wieczna moc i Boska natura – są wyraźnie dostrzegane; będąc rozumiane na podstawie tego, co zostało uczynione, tak aby ludzie nie mieli wymówki. Bo chociaż znali Boga, jednak nie czcili Go jako Boga ani nie dziękowali Jemu, lecz ich myśli stały się próżne, a ich nierozsądne serca pograżyły się w ciemności. Chociaż twierdzą iż są mądrzy, zgłupieli i zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga w obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka i ptaki, czworonożne zwierzęta i gady. Dlatego Bóg pograżył ich w grzesznej pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili swoje ciała między sobą” (Rzym. 1:20-24, KJV).

## POCHODZENIE DOKTRYNY O TRÓJCY

Politeizm miał swój początek zaraz po potopie i w umyśle zachowało się pojęcie „polite-

izmu”, które oznacza mnogość bogów i które różni się od biblijnej wiary w jedyne Boga. Piotr kieruje naszą uwagę na ten punkt, mówiąc: „Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście” (2 Piotra 1:16).

Niektórzy, być może, są zdania, że kredo wyznaniowe chrześcijaństwa są początkiem poglądu o „Trójcy”, lecz praktycznie, w całym politeizmie istnieje trzech bogów, którzy są przedstawiani jako stanowiący jednego, ich najwyższego boga. Poniżej znajduje się zwięzła ich lista:

INDIE	Brahma, Wisznu, Siwa – zwani Trimutri, co oznacza Trójcę
BABILONIA I ASYRIA	Anos, Illinos, Aos (Anu, Enilil, Ea)
FENICJA	Ulomus, Ulosuros, Eliun
EGIPT	Kneph, Ptah, Ozyrys
GRECJA	Zeus, Posejdon, Adonis
RZYM	Jowisz, Neptun, Pluton
NARODY CELTYCKIE	Kriosan, Biosena, Siwa
PLEMIONA GERMAŃSKIE	Thor, Wodan, Frikko
MEKSYKANIE	Czcili słońce pod trzema postaciami, które nazywali Ojcem, Synem i Bratem Słońcem. Jednego ze swych wielkich bożków nazywali „Tangalanga” – czyli jeden w trzech i trzy w jednym.

Pogańskie trzy bóstwa w jednym zostały wprowadzone do chrześcijańskiej społeczności w pierwszych stuleciach Wieku Ewangelii przez papieżstwo i tym samym stały się wyznaniową Trójcą. Ona stanowi sfałszowanie jedyne prawdziwego Boga i zastąpienie Go naukami pogańskimi. Tak więc szatan wprowadził Marię jako najwyższą z bogiń i kanonizował świętych,



aby to odpowiadało innym bożkom i boginiom pod chrześcijańskimi nazwami. Bałwochwalstwo jest prawie zawsze połączone z politeizmem jako wyznawanie kultu, które jest widoczne w doktrynach i praktykach rytualnych greckich i rzymskich katolików obecnie.

Słowo pogaństwo jest synonimiczne z wiarą w wielu bogów. *Paganos* jest łacińskim słowem określającym ludzi z terenów oddalonych, którzy we wczesnym kościele odrzucali chrześcijaństwo na korzyść swych własnych bożków długo po tym, jak przyjęli je mieszkańcy miast Imperium Rzymskiego. Na początku V wieku Augustyn powiedział, „Czciciele fałszywych i licznych bożków nazywamy *paganos* – poganami.” Konotacje filozofii „pogańskiej” i „etnicznej” wyrażają to samo znaczenie.

### NEMROD

Nemrod i jego żona Semiramida, która równocześnie była jego matką, byli twórcami politeizmu. On był pierwszym, który zbuntował się przeciw Boskiej władzy po potopie. Jest krótko wspomniany w 1 Moj. 10: 8-12 i przypisuje mu się budowę wieży Babel. On był wnukiem Chama, a synem Chusa. Był sławny jako wielki myśliwy, który używał lamparta jako pomocnika do polowania, ograniczając liczbę dzikich zwierząt i gadów występujących po potopie. Szybki przyrost dzikich zwierząt i chęć uwolnienia się od zagrożenia z ich powodu, dała Nemrodowi okazję do zyskania wielkiego prestiżu ze strony ludności i był on uważany za wielkiego bohatera.

On przekonywał ludzi, aby nie darzyli Boga uznaniem za wielki wzrost dostatku na ziemi, lecz by przypisywali go sobie i myśliwskim umiejętnościom Nemroda jako ich obrońcy. Zatem był on odpowiedzialny za odwracanie ludzi od oddawania najwyższej czci dla Boga Jehowy do stałego osobistego uzależnienia od jego własnych ludzkich zdolności i męstwa.

Tak więc powodem budowy wieży Babel była jego bezpośrednia opozycja przeciw władzy Boga Jehowy.

Starożytne zapiski historyczne i znaleziska archeologiczne wskazują, że z Babilonii Nemrod i Semiramida udali się do Egiptu i pod imionami Ozyrysa i Izydy zostali tam królami.

Zapisy egipskiej historii podają, że sędziowska interwencja Melchisedeka i Hyksosów, którzy rządili wówczas w Egipcie spowodowały, że Nemrod (Ozyrys) został skazany na śmierć z powodu wielkiej niegodziwości i zła (E1, *Bóg*, s. 459-464).

Izyda i jej syn Horus rozpowszechnili wieść, że jej mąż ożył ponownie i wstąpił do nieba jako bóg. Stosując do siebie 1 Moj. 3:15, wytworzyli mit, że Izyda była matką nasienia, a Ozyrys był nasieniem. Szatański wpływ tej mitologii wskazuje, jak była przenoszona idea życia po śmierci.

Znaczące jest, że świętowanie urodzin Nemroda (Ozyrysa) odbywało się wówczas 25 grudnia. Semiramida, uważająca się za pannę, miała innego syna imieniem Tammus (Ezech. 8:14), o którym mówiła, że był wcieleniem Ozyrysa.

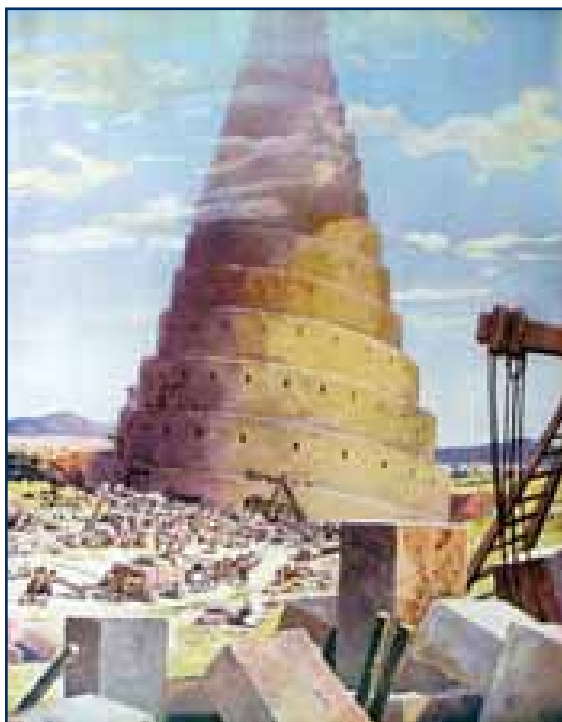
Ona była znana jako „panna matka”, „święta matka” i „królowa niebios” symbolizowana przez księżyc.

Przypis – Wcześni przodkowie Mahometa byli czcicielami księżycy. Bóstwa tej samej matki i syna pojawiły się

w pogańskim Rzymie jako Fortuna i Jupiter, w Grecji jako Ceres, wielka matka z dziećmi przy piersi, jako Irene, bogini pokoju z dzieckiem Plutusem w ramionach.

Słowo Boże mówi, że bożki politeizmu są reprezentacjami szatańskich diabłów i demonów. Apostoł wyjaśnia to uwagą: „Owszem, powiada, iż to, co poganie ofiarują, diabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami.” Doświadczenia Izraela z czczeniem demonów są opisane, że „ofiarowali diabłom, nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których nie znali ojcowie wasi” (1 Kor. 10:20; Ps. 106:35-37; 5 Moj. 32:17, KJV).

Szatan w swej władzy nad ziemią jako „książe tego świata” ma innych upadłych aniołów za swych towarzyszy, dlatego Paweł napomina: „Włóście



zupelną zbroję Bożą, abyście mogli ustrzec się przed diabelskimi intrygami, poniewaz nasz bóg nie jest bojem przeciwko krwi i ciału, lecz przeciw władcom, zwierzchnościom, przeciwko władzom tego świata ciemności i duchowym siłom zła w niebieskich sferach” (Efez. 6:11,12; NIV). Ci upadli aniołowie są w stanie zdobywać dla siebie cześć, rzekomo jako ubóstwiane ludzkie istoty.

WSZYSTKO WRACA DO PIERWSZEGO  
KŁAMSTWA, KTÓRE SZATAN  
WYPOWIEDZIAŁ W 1 MOJ. 3: 3,4:

**„NA PEWNO NIE UMRZESZ”**

Pogańska mitologia jest przepelniona oddawaniem czci ubóstwianym rzekomym ludziom. Szatanowi udało się podać różnym narodom – pomimo lokalnych zabarwień i pod różnymi nazwami – tę samą politeistyczną religię. Z tego powodu narody pogańskie prawie nigdy nie prześladowały się wzajemnie, poniewaz uznawały, że bogowie innych narodów są tacy sami, jak ich bogowie.

Politeizm zawsze opiera się na potwornym kłamstwie szatana we wszystkich wynikających z niego skutkach: nierealność śmierci; świadomość umarłych; przemiana ludzi w istoty duchowe w czasie śmierci, szczęście lub męki umarłych i inny wielki szatański błąd – trzej bogowie stanowiący jednego – trójca politeizmu i wyznań chrześcijańskich.

Historyk Will Durant mądrze powiedział: „Chrześcijaństwo nie zniszczyło pogaństwa, ono przyjęło go.” W Ewangelii Jana 14: 1 Jezus powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze, wierzycie w Boga i we mnie wierzycie.” BS '06,40-42

**„Słuchaj Izraelu,  
Jehowa nasz Bóg,  
jest jednym Jehową”  
5 Moj. 6: 4 – ASV**

## P O K O R A K O N T R A S A M O W Y W Y Ż S Z E N I E

*„Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój PANA, a odstęp od złego” (Przyp. 3:7).*

NIC nie jest bardziej niebezpieczne dla chrześcijanina niż zarozumiałość; ona uniemożliwia reformę serca, jak również prawdziwą użyteczność dla innych, a szczególnie użyteczność w służbie dla Boga, poniewaz Słowo Boże oświadcza, że „Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje” (Jak. 4:6). Pismo Święte wielokrotnie podkreśla fakt, że ci, którzy chcą być w harmonii z Bogiem, muszą być pokorni. On zsyła błogosławieństwa na pokornych, cichych i dających się pouczać. Jezus powiedział: „Błogosławieni cisi” (Mat. 5:5). Apostoł napomina: „Unizajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego (1 Piotra 5:6). Słowo Boże wskazuje, że Jezus był cichy i skromny (Mat. 11:29,30). Ta pokora umysłu i serca, pod wieloma względami, była sekretem Jego powodzenia. Gdyby nie był pokorny, nie osiągnąłby tak wspaniałego stanowiska, do którego został wywyższony.

Występuje wyraźny kontrast pomiędzy Jezusem i szatanem. Szatan myślał o *wywyższeniu* same-

go siebie, a Jezus o *poniżeniu* Siebie samego (Izaj. 14: 13,14; Fil. 2:8). Szatan powiedział: Wywyższę się ponad aniołów; będę równy Najwyższemu. Mógłbym pokazać aniołom bardzo wielką mądrość, gdybym panował nad sprawami. Inspirowany przez tego złego ducha, szatan stał się ambitny, aby zrobić pokaz tego, co potrafi. Pismo Święte wskazuje, że szatana pragnienie nadmiernego wyróżnienia, było tajemnicą jego upadku.

Ambicja jest dobra, lecz tylko wtedy, gdy jest oparta na pokorze. Każdy duch, który nie respektuje Boskiej mądrości, jest naprawdę nierozsądny. Duch szatański był duchem *ambicji* i *pychy*. Już wielce uprzywilejowany przez Boga, jako jeden z najwyższej rangi aniołów, nie był zadowolony z tych wielkich zaszczytów i błogosławieństw, lecz pragnął zdobyć jeszcze większy wpływ i moc niż te, które Bogu upodobało się mu udzielić. Ta bezprawna aspiracja do zdobycia panowania doprowadziła go nie tylko do buntu przeciw Boskiemu rządowi,

lecz także do stania się „mordercą” (Jana 8: 44) naszych pierwszych rodziców, aby mógł uzyskać kontrolę nad nimi – cel swej ambicji.

Jak krótkowzroczny był przeciwnik, że myślał o zrównaniu się z Bogiem Jehową i wywyższeniu siebie oraz stworzeniu konkurencyjnego królestwa! Wkrótce szalone pragnienie szatana zostanie objawione. Ten, który *poniżył samego siebie* w posłuszeństwie Ojcowskiej woli, został wielce wywyższony do królewskiego autorytetu, do stanowiska po prawicy Ojca w Królestwie wszechświata; lecz ten, który usiłował dokonać uzurpacji ostatecznie zostanie zupełnie związany i bezwzględnie zniszczony.

### NAJWYŻSZA CZĘŚĆ DLA BOGA JEHOWY

Jezus obrał inną drogę niż szatan. Zamiast przywłaszczenia sobie władzy, On miał najwyższą cześć dla Jehowy. On powiedział: „Pragnę czynić Twą wolę, Boże mój” (Ps. 40:9, KJV). Postępując tą drogą pokory, Jezus był prowadzony przez Ojca, co nie miałyby miejsca, gdyby był zarozumiały. Pod przewodnictwem Ojca On poniżył samego Siebie. „Z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8); a po Swej śmierci i zmartwychwstaniu otrzymał nagrodę Boskiej natury i stał się dziedzicem wszystkich wspaniałych Boskich obietnic, „dziedzicem wszystkich rzeczy” (Żyd. 1:2).

Te dwa wielkie przykłady są znamienne lekcją dla nas. One wskazują nam, że jeśli będziemy naśladować ambitną i przemądrzałą postawę szatana, to odsunie nas od Boga. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z mądrości Boga i zupełnie poddawać się pod Jego wolę. Jeśli będziemy posłusznie chodzić prawymi drogami wytyczonymi przez Mistrza, to otrzymamy wyznaczoną dla nas część w Królestwie. Mądrość Boża jest głupstwem w oczach świata. Ludzie w świecie uczą się według swego własnego zrozumienia. Oni czasem szczycą się tym, mówiąc: „To są moje własne poglądy.” My wszyscy stwierdzamy, że to, co wiemy, to bardzo niewiele, i zazwyczaj jest to niewłaściwa wiedza. Doświadczenie jest wspaniałym nauczycielem. Lekcje, których uczymy się w Szkole Chrystusowej, w znacznym stopniu dotyczą pokory, której dużo wymaga się od uczniów tej Szkoły. Ścieżka życia jest tak wąska, że ci, którzy kochają szeroką, nieograniczoną drogę, nie powinni myśleć o kroczeniu wąską drogą. Pan pozwala nawrócić się tym, którzy są zarozumiali. Nawet jeśli zaczęli kroczyć *Jego drogą*, dozwala im się postępować według *ich własnego* nierozsądnego, *błędnego* zrozumienia. Jeśli nadal pójdą tym torem, stracą swoje miejsce wśród wybranych. Podczas Tysiąclecia ci, którzy wybiorą nieposłuszeństwo obowiązującym wówczas zarządzeniom, stracą życie na zawsze.

### WIEDZA PRAWDY

Jeśli chodzi o świat, to niezależnie od tego czy mieszkają w chrześcijańskich, czy w pogańskich

krajach, wszyscy dojdą do znajomości Prawdy (1 Tym. 2:3,4). Ta znajomość nie będzie wyłącznie teoretyczna, lecz oni będą się również uczyć przez praktyczne doświadczenie, największego z nauczycieli. W istocie rzeczy, cały świat otrzymuje obecnie, w czasie niezmiernej grzeszności grzechu, wielką lekcję, z której skorzysta, gdy zostanie postawiony na próbie do życia. Kiedy Nowy Wiek zostanie w pełni wprowadzony i Prawda stanie się zrozumiała, wielu ludzi przekona się, jak bardzo byli nierozsądni. Oni dostrzegą brak mądrości w większej części ich drogi. „Zginie mądrość mądrych” (Izaj. 29:14).

Będzie to dla ludzkości trudne doświadczenie, gdy uświadomi sobie, jak bardzo niezdarne wysiłki czyniła w różnych dziedzinach. Jeśli byli naukowcami i filozofami i zapytani odnośnie Boga odpowiedzieliby „nie wiemy”, to byliby uszanowani za swą uczciwość. Lecz zamiast tego, oni szczylicili się geologią, ewolucją, wyższym krytycyzmem i udawali, że znają wszystkie tajemnice Wszechświata. Jaki wstyd odczuwają, gdy zetkną się z faktami. Będzie to dla nich ciężkim doświadczeniem gdy dostrzegą, jak byli nierozsądni i gdy dowiedzą się, że inni są świadomi ich głupoty. Prawdziwie szlachetne dusze upokorzą się przed ogromem tego, co nieznanego i z wdzięcznością przyjmą Boskie objawienie co do jego charakteru, pochodzenia i przeznaczenia, a następnie będą cierpliwie czekać na Boski właściwy czas dla pełniejszego zrozumienia wszystkich tajemnic Jego cudownej łaski. Bez wątpienia, niektórzy z wielkich teologów, którzy z takim przekonaniem uczyli tego, czego nie znali i co jest sprzeczne z Biblią, poczuwają się bardzo dziwnie, gdy poznają Prawdę. Do pewnego stopnia już tak jest. Wielu wstydy się wyznaniowych nauk o wiecznych mękach, świadomości umarłych i nieśmiertelności ludzkiej duszy oraz wielu innych błędnych teorii przeszłości. Jednak oni wciąż podtrzymują błędy swych wyznań, lecz starają się ukryć je w wyrażeniach z kazalnicy. Mając taką postawę serca, czynią bardzo nieznaczący postęp w zrozumieniu Boskich celów. BS '06,42-43

*Istnieją wielkie prawdy, które wystawiają swoje świecące namioty na zewnątrz naszych murów, i choć są zaledwie mgliście dostrzegane w szarym świecie, to zostaną objawione, kiedy światło rozszerzy się w dniu doskonałym.*

# PYTANIA BIBLIJNE



## SPRAWIEDLIWOŚĆ W UPADKU

**P**Jedna rzecz nigdy nie była dla mnie jasna. Czym jest grzech? Co było pierwotnym grzechem Adama i Ewy, że potępił nas wszystkich na pierwszą śmierć? Bóg miłości i prawdziwej sprawiedliwości nie potępiłby całego świata z powodu jednego mężczyzny i kobiety, którzy zerwali owoc z zakazanego drzewa (jakimkolwiek ono mogłoby być) i zjedli go, tak jak my moglibyśmy zjeść jabłko. I następnie, wskutek tego potępienia całego świata na śmierć z powodu „grzechu pierworodnego”, uznaje za konieczne, aby Jego jednorodzony Syn przeszedł cierpienia największe spośród wszystkich mężczyzn, by w końcu zostać w haniebnym sposób ukrzyżowanym. Nie mogę dopatrzeć się jakiegokolwiek mądrości, miłości, miłosierdzia lub sprawiedliwości w żadnym z tych wyroków. Wyjaśnienie tych dwóch rzeczy byłoby wielką pomocą dla mnie.

**O** „Grzech jest przestępstwem zakonu” (1 Jana 3:4). Grzechem pierworodnym Adama i Ewy było pogwałcenie Prawa Bożego, jakie istniało w Ogrodzie – posłuszeństwo przykazaniu Bożemu, z najwyższego oddania się Jemu. Wyjaśnijmy to: Kiedy Bóg stwarzał rodzaj ludzki, mógłby obrać różne drogi postępowania, lecz On wybrał taką, która przyniosłaby najmniejsze cierpienie i dałaby największe błogosławieństwo tym wszystkim, których by to dotyczyło. Jego celem było stworzenie rodzaju, składającego się z jednostek wolnych moralnie, które świadomie oceniając grzech, unikałyby go i nienawidziły z powodu jego strasznej natury i skutków, i które, oceniając w sposób świadomy sprawiedliwość, trwałyby w niej i praktykowałyby ją z powodu uznania jej błogosławionej natury i skutków. Dlatego w umyśle Boga zrodziło się następujące pytanie: W jaki sposób mógłby powołać do istnienia taki rodzaj? Oczywiście, nie mógłby uczynić ich takimi, żeby nie mogli grzeszyć, ponieważ nie osiągnęłyby zamierzonego celu – rodzaju obdarzonego wolną wolą. Dlatego On uczynił ich w taki sposób, że gdyby tylko chcieli, mogliby zgrzeszyć, ale i w taki, żeby skłaniali się ku sprawiedliwości, a przeciwko grzechowi. To była jedna rzecz, którą Bóg rozważał w Swoim umyśle. Inną sprawą było znalezienie odpowiedzi na następujące pytanie: Jaki byłby najlepszy sposób na osiągnięcie zamierzonego celu? Istniały dwie możliwości: stworzenie całego rodzaju jednocześnie i poddanie ich indywidualnie próbie, bądź

stwarzanie go przez rozrodzenie się z tego jednego mężczyzny, Adama, i dozwolenie, aby przeszedł próbę za wszystkich. Podczas tej próby rodzaj byłby obecny reprezentatywnie w jego władzach wydawania na świat potomstwa, w celu ostatecznego przyprowadzenia ich do życia. Bóg zdecydował obrać tę ostatnią metodę, ponieważ widział, że ona wielce pomniejszałaby grzech i cierpienie; ponieważ jeżeli Adam jest ilustracją tego, co uczyniłby doskonały człowiek, poddany ciężkiej próbie dotyczącej grzechu i sprawiedliwości, który nie miał doświadczenia z grzechem i jego konsekwencjami, moglibyśmy wyciągnąć wniosek, że gdyby Bóg stworzył cały rodzaj od razu i poddałby go ciężkiej próbie, to każdy członek tego rodzaju postąpiłby tak samo, jak Adam i byłby nieposłuszny. To przyniosłoby taki rezultat dla każdego grzeszącego, a następnie cierpienia kary śmierci.

Rozważając to przypuszczenie dalej i pamiętając, że Boska sprawiedliwość żąda „oka za oko” i doskonałego życia za doskonałe życie, to tylu wybawców musiałoby położyć swoje życie na śmierć, ilu było pierwotnych grzeszników, co oznaczałoby, że gdyby zgrzeszyło trzydzieści miliardów, to potrzeba byłoby trzydzieści miliardów wybawców (2 Moj. 21:24). Tak więc sposób wybrany przez Boga pozwolił na zmniejszenie liczby zbawicieli i ich cierpienie; ponieważ Adam był pierwszym grzesznikiem, a my umieramy przez dziedziczenie, wystarczyło, aby jeden zbawiciel umarł za Adama i tych, którzy umierają przez niego. Jak bardzo praktyczne i ekonomiczne jest to, że przez grzech jednego, Adama, każdy jest w nim potępiony na śmierć, ponieważ gdyby każdy z nas był na indywidualnej próbie, zgrzeszyłby tak samo, jak on. A z drugiej strony, jest odkupiony przez jednego, Jezusa Chrystusa, który umarł za Adama i rodzaj potępiony w nim; dlatego kiedy Adam wyjdzie z grobu, to cały rodzaj ludzki, uwolniony wówczas spod potępienia, również powróci z grobu. Tysiącletnie Królestwo będzie w pełni swego działania. Ludzkość będzie wspinać się „drogą świętobliwości”, mając na celu osiągnięcie życia wiecznego w wyznaczonym okresie tysiąca lat (Obj. 20:4). Dlatego Bóg przewidział i wiedział w Swojej mądrości, że doświadczenie z grzechem jest konieczne dla Adama i rodzaju ludzkiego, dając przygotowanie do próby do życia, przez możliwość poznania osobiście niezmierniej grzeszności grzechu (Rzym. 7:13). W ten sposób zostaną wzmocnieni, żeby nie grzeszyć, kiedy

będą na próbie podczas Wieku Tysiąclecia, a jeżeli okażą się wierni uzyskają życie wieczne.

### KUSZENIE EWY

**P** W jaki sposób Ewa była kuszona do grzechu?

**O** Bóg zakazał Adamowi i Ewie jedzenia owocu ze ściśle określonego drzewa w ogrodzie. On tak postanowił nie dlatego, że owoc tego drzewa zaszkodziłby im, gdyby go zjedli, lecz jedynie w celu wypróbowania ich posłuszeństwa względem Niego. Dlatego Bóg nie da wiecznego życia nikomu, kto w próbie i sprawdzianie nie udowodni, poza wszelką wątpliwość, że przez całą wieczność będzie posłuszny i wierny Jemu. Tak więc Bóg, w celu wypróbowania ich posłuszeństwa, użył drzewa i zakazanego owocu, które było naturalnym drzewem z prawdziwymi owocami. Wówczas na widownię wyszedł szatan i przez swoje kłamstwo zwiódł Ewę, aby uwierzyła, że gdy zje zakazany owoc, to w rzeczywistości nie umrze, tylko będzie się wydawać, że umarła; i że śmierć nie oznacza bycia martwym, ale żywym (#1 fałszerstwo). Następnie oszukał ją, że będzie żyć naprawdę, lecz w innej formie egzystencji; że stanie się istotą duchową, z bogami, podobnie, jak duchami są aniołowie (#2 fałszerstwo). Następnie podał jej inne kłamstwo (#3 fałszerstwo), że jako duch będzie doświadczać szczęścia lub mąk. Przez to trzecie oszukaństwo, szatan miał nadzieję, że Ewa uwierzy, iż ona i Adam będą szczęśliwi, jeżeli będą wykonywać to, co on by sobie życzył, a przechodzić męki, jeżeli nie będą wykonywać jego poleceń. Można zauważyć, że te trzy błędy są podstawą wszystkich pogańskich religii i że podczas ciemnych wieków zostały wprowadzone i przyjęte przez całe chrześcijaństwo. Tak więc te trzy pierwsze kłamstwa szatana do dzisiaj są przez niego stosowane do okłamywania i czynienia sobie niewolników z prawie całego rodzaju.

### SAMOBÓJSTWO – ODPOWIEDZIELNOŚĆ MORALNA

**P** Proszę o przedstawienie prawidłowej myśli odnośnie końca osoby, która popełniła samobójstwo. Czy poniesie za to karę? Czy śmierć jest karą dla takiej osoby?

**O** Nauka, że ludzie, którzy popełnili samobójstwo są bezpowrotnie straceni, powstała w ciemnych wiekach. Myślą tej nauki było to, że samobójca, popełniający w swoim ostatnim czynie grzech, wskazywał na to, że jego umysł i serce nie były w zgodzie z zarządzeniem Boga do ostatniej chwili życia. Ta myśl, że śmierć kończy wszelkie nadzieje, podtrzymuje teorię, że zapłatą za samobójstwo są wieczne męki. Wierzymy, że takie myślenie jest złe pod każdym względem. Właściwy pogląd, zgodny z Biblią jest następujący:

Adam był nieposłuszny Bogu i został skazany na śmierć. Dlatego jego rodzaj był zrodzony w nie-

przychylnych warunkach pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym; jedni bardziej, inni mniej zdegradowani.; niektórzy z bardzo słabym zdrowiem, niektórzy na bardzo niskim poziomie moralnym, a inni z bardzo słabymi władzami umysłowymi. Często te wszystkie trzy przyczyny skłaniają kogoś do takiego czynu. Osoba znajdująca się w takich przygnębiających warunkach jest umysłowo osłabiona i nieświadoma; w innym przypadku nie targnęłaby się na swoje życie. Tak więc kłopot takiej osoby wynika ze słabości umysłu i wyroku spowodowanego wykroczeniem Adama. Taka osoba ma udział w karze Adama – karze śmierci, a kiedy umiera – nieważne w jaki sposób – wchodzi całkowicie pod skutek tej kary – nic więcej. Nie ma żadnej wzmianki o wiecznych mękach w karze śmierci. „Zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23).

Bóg zlitował się nad Adamem nie przez odwołanie decyzji Boskiego Sądu ani oczyszczenie winowajcy, lecz w inny sposób – dostarczając odkupienie przez śmierć Chrystusa. Śmierć Jezusa, przez Boskie postanowienie, przykrywa grzech Adama – nie tylko jego pierwsze wykroczenie i karę za nie, ale od tego czasu również wszystkie wykroczenia jego potomków.

Odkupienie świata oznacza jego ostateczne uwolnienie spod potępienia śmierci. Tysiąc lat panowania Chrystusa – Tysiąclecie – jest czasem wyznaczonym przez Boga na uwolnienie wszystkich. Przy jego zakończeniu, cała ludzkość będzie uwolniona spod pierwotnego potępienia i będzie jej udzielona zupełna możliwość odzyskania wszystkiego, co zostało utracone. Chorzy umysłowo, moralnie, religijne i fizyczne – wszyscy otrzymają sposobność zupełnego powrotu do ludzkiej doskonałości.

Stan ludzi światowych różni się od stanu, w jakim znajduje się lud Boży, który żyje obecnie życiem poświęconym; lecz dzień sądu dla świata należy jeszcze do przyszłości (Dz.Ap. 17:31; 2 Piotra 3:7,8). Oni otrzymają swoją pierwszą zupełną i całkowitą sposobność i próbę do życia po ustanowieniu ziemskiej sfery Królestwa. Tymczasem „ciemności pokryją ziemię, a zaćmienie narody (Izaj. 60:2), ponieważ szatan „bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych” (2 Kor. 4:4).

Wówczas nastąpił wielki wzrost samobójstw. Dziwimy się, że większość ludzkości, bez Boga, bez nadziei, bez świadomej wiedzy na temat Boskiego Planu Wieków, przewidującego błogosławienie wzdychającego stworzenia, nie jest kuszona do odejścia z obecnego życia – widząc w nim wiele zmartwień, chorób, cierpienia, smutków, rozczarowań, itd. i bez żadnej szczególnej wartości, szczególnych błogosławieństw, możliwości i widoków, takich jakie my widzimy i radujemy się nadzieją ich realizacji. „Gdy proroctwo ustaje, lud bywa rozproszony; ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest” (Przyp. 29:18).

BS '06,44-45

# Program Konwencji na Bydgoszcz, Wrocław, Rzeszów, Susiec, Lwów, Katowice

## BYDGOSZCZ — 11, 12, 13 lipca 2006 roku

Przewodniczący: br. E. Blecharczyk, Zastępca: br. Cz. Kucharz  
Akompaniator: br. E. Zwoliński

### Wtorek, 11 lipca

„Wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale ... zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go – 1 Jana 5:18

- 8<sup>30</sup> – 9<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. E. Blecharczyk  
9<sup>00</sup> – 9<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne ...br. T. Domaradzki  
9<sup>20</sup> – 9<sup>40</sup> Powitanie .....br. L. Szpunar  
9<sup>40</sup> – 10<sup>40</sup> Wykład .....br. St. Frąckowiak  
11<sup>20</sup> – 12<sup>20</sup> Wykład .....br. St. Nowak  
13<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> Wykład .....br. J. Ozimek  
14<sup>40</sup> – 15<sup>40</sup> Wykład .....br. W. Jędrzejczyk

### Środa, 12 lipca

Jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie  
– Jan 8:36 –

## WROCŁAW — 14, 15, 16 lipca 2006 roku

Przewodniczący: br. St. Michalak, Zastępca: br. L. Szpunar  
Akompaniator: br. E. Zwoliński

### Piątek, 14 Lipca

„Wszelka gorzkość, i zapalczliwość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelką złością - Efez. 4:31

- 10<sup>30</sup> – 11<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. St. Michalak  
11<sup>00</sup> – 11<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne ...br. P. Czornij  
11<sup>20</sup> – 11<sup>40</sup> Powitanie .....br. O. Ryl  
11<sup>40</sup> – 12<sup>40</sup> Wykład .....br. H. Mintura  
13<sup>20</sup> – 14<sup>20</sup> Wykład .....br. F. Kucharz  
15<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> Wykład .....br. H. Oleksy  
16<sup>30</sup> – 17<sup>30</sup> Wykład .....br. J. Walczak

### Sobota, 15 Lipca

„Choćbyśmy wynalazli na żywność ubogich wszystkiej majętność

## RZESZÓW — 18, 19, 20 lipca 2006 roku

Przewodniczący: br. W. Szpunar, Zastępca: br. J. Walczak  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

### Wtorek, 18 lipca

„W ostateczne dni nastaną czasy trudne. Albowiem będą ludzie ... rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga – 2 Tym. 3:1,4

- 9<sup>30</sup> – 10<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. W. Szpunar  
10<sup>00</sup> – 10<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne ...br. A. Pikor  
10<sup>20</sup> – 10<sup>40</sup> Powitanie .....br. St. Ozimek  
10<sup>40</sup> – 11<sup>40</sup> Wykład .....br. J. Ryl (W)  
12<sup>20</sup> – 13<sup>20</sup> Wykład .....br. E. Grodziński  
14<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup> Wykład .....br. B. Bacik  
15<sup>30</sup> – 16<sup>30</sup> Wykład .....br. K. Kielbowicz

### Środa, 19 lipca

„Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec? – Jan 18:11

- 10<sup>00</sup> – 11<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. L. Rzepkowski  
12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> Wykład do chrztu .....br. O. Ryl

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. T. Domaradzki  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Wykład .....br. H. Bacik  
12<sup>40</sup> – 13<sup>40</sup> Wykład do chrztu .....br. W. Szpunar  
13<sup>40</sup> – 14<sup>20</sup> Symbol chrztu  
15<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> Sympozjum: Wielkie epoki zwane Światami  
1. Świat który był .....br. G. Nowak  
2. Teraźniejszy zły świat .....br. P. Piętka  
3. Świat przyszły .....br. Ł. Bednarz

### Czwartek, 13 lipca

„Szatan sam przemienia się w Anioła światłości. Nie wielka tedy, jeżeli tedy słudzy jego przemieniają się jakoby byli sługami sprawiedliwości – 2 Kor. 11:14, 15

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. B. Joniec  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ...br. P. Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. J. Szul  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i uczta miłości ...br. E. Blecharczyk

moję ... a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże“ – 1 Kor. 13:3

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. J. Grochowicz  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Wykład .....br. J. Spadziński  
12<sup>40</sup> – 13<sup>40</sup> Wykład do chrztu .....br. St. Ozimek  
13<sup>40</sup> – 14<sup>20</sup> Symbol chrztu  
15<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> Sympozjum: **Drugi Świat**  
1. **Wiek Patriarchów** .....br. Z. Kosiński  
2. **Wiek Żydowski** .....br. P. Czornij  
3. **Wiek Ewangelii** .....br. P. Kucharski

### Niedziela, 16 lipca

„Bądźcie napełnieni duchem“ – Efez. 5:18

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. E. Szmidt  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ...br. P. Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. M. Oleksy  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i uczta miłości ...br. St. Michalak

13<sup>00</sup> – 13<sup>30</sup> Symbol chrztu

### 14<sup>00</sup> – 15<sup>30</sup> Sympozjum: **Trzy Żniwa**

1. **Żniwo W. Żydowskiego** ...br. Z. Lewicki  
2. **Żniwo W. Ewangelii** .....br. J. Ryl (T)  
3. **Żniwo W. Tysiąclecia** .....br. M. Urban

16<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> Wykład .....br. B. Zenderowski

### Czwartek, 20 lipca

„Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jest ci winiarzem. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła – Jan 15:1,2

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. P. Kucharski  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ...br. P. Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. A. Urban  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i uczta miłości ...br. W. Szpunar

## SUSIEC — 21, 22, 23 lipca 2006 roku

Przewodniczący: br. J. Chmielewski, Zastępca: br. J. Szul  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

### Piątek, 21 lipca

„Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym  
świadectwo wydał prawdzie – Jan 18:37

- 8<sup>50</sup> – 9<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. J. Chmielewski  
9<sup>00</sup> – 9<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne ...br. P. Piętka  
9<sup>20</sup> – 9<sup>40</sup> Powitanie .....br. C. Pakuła  
9<sup>40</sup> – 10<sup>40</sup> Wykład .....br. Cz. Kucharz  
11<sup>20</sup> – 12<sup>20</sup> Wykład .....br. E. Blecharczyk  
13<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> Wykład .....br. St. Michalak  
14<sup>40</sup> – 15<sup>40</sup> Wykład .....br. A. Urban

### Sobota, 22 lipca

„Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapio-  
nych w duchu zachowuje. Wiele złego przychodzi na sprawiedli-  
wego; ale z tego wszystkiego wyrzywa go Pan – Ps. 34:19,20

## LWÓW — 18, 19, 20 sierpnia 2006 roku

Przewodniczący: br. H. Parylak, Zastępca: br. M. Chilczuk

### Piątek, 18 sierpnia

„Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się  
trzymajcie 1 Tes. 5:21

- 11<sup>50</sup> – 12<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. H. Parylak  
11<sup>00</sup> – 11<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne ...br. A. Matjaszczuk  
11<sup>20</sup> – 11<sup>40</sup> Powitanie .....br. H. Parylak  
11<sup>40</sup> – 12<sup>40</sup> Wykład .....br. D. Markowec  
13<sup>20</sup> – 14<sup>20</sup> Wykład .....br. W. Matjaszczuk  
14<sup>20</sup> – 16<sup>30</sup> PRZERWA OBIADOWA  
16<sup>30</sup> – 17<sup>30</sup> Wykład .....br. W. Szpunar  
18<sup>00</sup> – Pieśni religijne

### Sobota, 19 sierpnia

„Od wszelakiego podobieństwa złości się wstrzymujacie“  
– 1 Tes. 5:22 –

- 10<sup>00</sup> – 11<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. S. Łychowicz  
12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> Wykład do chrztu .....br. H. Parylak

## Katowice — 25, 26, 27 sierpnia 2006 r.

Przewodniczący: br. St. Michalak; Zastępca: br. H. Bacik  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

### Piątek, 25 sierpnia

„Wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem  
ujrzemy go tak, jako jest“ – 1 Jana 3:2

- 11<sup>50</sup> – 12<sup>00</sup> Otwarcie Konwencji .....br. St. Michalak  
12<sup>00</sup> – 12<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne .....br. Z. Lewicki  
12<sup>20</sup> – 12<sup>40</sup> Powitanie .....br. F. Kucharz  
12<sup>40</sup> – 13<sup>40</sup> Wykład .....br. P. Woźnicki  
14<sup>20</sup> – 15<sup>20</sup> Wykład .....br. A. Szwed  
16<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> Wykład .....br. K. Kielbowicz

### Sobota, 26 sierpnia

„Miłość jest ... dobroliwa“ – 1 Kor. 13:4

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. P. Woźnicki  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Wykład .....br. J. Chmielewski  
12<sup>40</sup> – 13<sup>40</sup> Wykład do chrztu .....br. J. Łagowski  
13<sup>40</sup> – 14<sup>20</sup> Symbol chrztu  
15<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> Sympozjum:  
1. **Bóg Ojciec** .....br. J. Ryl (T)  
2. **Syn Boży** .....br. M. Kocot  
3. **Duch Św.** .....br. M. Urban

### Niedziela, 23 lipca

„A jeżeli kto o swoich... starania nie ma, wiary się zaprzął,  
i gorszy jest niż niewierny – 1 Tym. 5: 8

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. K. Kielbowicz  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ...br. P. Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. J. Szwed  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i uczta miłości ....br. J. Chmielewski

- 13<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> Symbol chrztu

- 14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> Przerwa obiadowa

- 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> Sympozjum: Wielkie epoki zwane Światami

1. **Świat, który był** .....br. A. Matjaszczuk
2. **Teraźniejszy zły świat** .....br. W. Pacaraniuk
3. **Świat przyszły** .....br. M. Roszko

- 18<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup> Wykład .....br. S. Łychowicz

- 19<sup>00</sup> Pieśni religijne

### Niedziela, 20 sierpnia

„Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam“  
– Dz.Ap. 17:23 –

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. M. Łotysz  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ...br. H. Parylak  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. M. Chilczuk  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i uczta miłości ....br. H. Parylak

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. M. Urban

- 11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Wykład .....br. St. Michalak

- 12<sup>40</sup> – 13<sup>40</sup> Wykład do chrztu .....br. F. Kucharz

- 13<sup>40</sup> – 14<sup>20</sup> Symbol chrztu

- 15<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> SYMPOZJUM: **Antytypy Ofiar**

1. **Cielec** .....br. M. Urban
2. **Kozioł Pański** .....br. Br. Joniec
3. **Kozioł Azazela** .....br. M. Kocot

### Niedziela, 27 sierpnia

„Od tego czasu nikogo według ciała nie znamy – 2 Kor. 5:16

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw .....br. A. Bochniak  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania ....br. Piotr Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład .....br. A. Urban  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i Uczta miłości ....br. St. Michalak

# ROZRZUCANIE NASION ŻYCZLIWOŚCI

Miłe słowa kosztują niewiele,  
Podróżujących przez życia wyżyny;  
Lecz słabych i strudzonych  
Silniejszymi i odważniejszymi w boju czynią.  
Czy uważasz, że to tylko błahostki?  
Czym dla ziemi jest słońce i deszcz?  
Uprzejme słowo nigdy się nie zmarnowało,  
Nigdy nie powiedziano go na próżno.

Gdy życia troski liczne są,  
I ciężkie brzemiona jego rosną  
Tych, którzy obok ciebie kroczą,  
Jeśli ich kochasz, powiedz im o tym.  
To, co uważasz za wartość małą,  
Moc prawie magiczną ma,  
A pod tym słońca uśmiechem  
Serca kwitną niczym kwiat.

Tak podróżując przez życia wyżyny,  
Rozrzucajmy wszędzie  
Słowa życzliwe, by były jak słońca promień  
W dniu pochmurnym i ciemnym.  
Nie żałuj miłych słów, mój bracie,  
Gdy drogą życia idziesz,  
Dla tych, co z tobą podróżują;  
Jeśli ich kochasz, powiedz im o tym.

POEMATY BRZASKU